Rok IV | Łódź, Sobota, dnia 26 Października 1912 roku | № 129

# WIADOMOŚCI MARYAWICKIE

WYCHODZĄ TRZY RAZY NA TYDZIEŃ.

PRENUMERATA
miesięcznika „Maryawity“ wraz z „Wiadomościami Maryawickiemi“ wynosi:
W kraju: rocznie 4 rub., półrocznie 2 rub., kwartalnie 1 rub.
Zagranicą: rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 k., kwartalnie 1 rub. 25 k.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz garmontowy :: lub jego miejsce :: płaci się 20 kopiejek.

Cena pojedynczego numeru 2 kop. • Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27.

## TEOZOFIA.

(*Dok.*)

„Trzy są wielkie prawdy, które stanowią treść teozofii: Bóg, człowiek i boskie przykazanie bezwzględnej sprawiedliwości.“

Co jest, według teozofów, Bóg? „Czysta idea po za wszelką przestrzenią i osobowością“, „Bóg we wszystkiem, Bóg i świat utożsamione.“

Co jest, według teozofów, Jezus Chrystus? „Jezus Chrystus podwójnie rozpatruje się: albo jako uosobienie doskonałości, więc nie osobowy, zlany z panteistycznem bóstwem, albo Jezus Nazareński—człowiek doskonały, asceta narówni z Buddą z pieczar himalajskich.“ „Dla tego też i chrześcijaństwo nie ma pierwszeństwa przed innemi religiami, naprz. buddyjską, jest wreszcie już religią przestarzałą — teozofia dopiero jest najlepszem wyłożeniem prawdy, wyższą nad wszelką religię. Chrześcijańskie obrzędy i sakramenta to są zabobony przydatne nieco dla ludzi nizkiej kultury.“

Nauka teozofów o człowieku. „Istotą człowieka—to dusza jego, a ciało to tylko przewodnik, przez który człowiek styka się ze światem materyalnym, fizycznym. Dusza jednak jest materyalna. W przeszłości człowiek miał rozmaite przemiany, przemianom coraz doskonalszym lecz zawsze materyalnym ulegać będzie i w przyszłości, aż do utożsamienia się z Bóstwem.

W przemianach przechodzić ma przez trzy światy: fizyczny, astralny i duchowy. W świecie fizycznym, jeśli człowiek zadawalniał swoje namiętności, zadowolnić ich nie będzie mógł w świecie astralnym— i to pragnienie niespełnione będzie piekłem, które skończy się w świecie innym. Cnotliwy prędzej przechodzi przemiany i w tem jest szczęśliwy, to ma być jego niebem, dopóki nie rozpłynie się w bóstwie.

Trzecia istotna prawda teozofów, o rządzeniu światem przez boski zakon bezwzględnej sprawiedliwości, tak się przedstawia. „Każdy z ludzi jest dla siebie sędzią, kierownikiem, światłem i ciemnością, nagrodą i karą.“

Tak w streszczeniu przedstawia się ruch, który nazywa siebie teozofią i ma pozór ruchu religijnego.

Przyjrzymy się mu w świetle nauki chrześcijańskiej i rozumu. Zacznijmy od nazwy.

Nauka powyższa nosi nazwę teozofii—co znaczy mądrość Boża. Nazywać mądrością Bożą majaczenia ludzi, w duszach których wieje, jak widać z ich słów, pustka, używanie i wstręt do życia, lenistwo, bezsilność—jest to prawdziwe bluźnierstwo! „Jestto mądrość, że użyję słów św. Pawła,—nie boska, ale ludzka, świata tego, dyabelska.“

Teozofowie w chrystyanizmie nie widzą nic, coby stawiało go nad wszystkie inne religie. A przykazanie nowe „miłości“ które w ludziach, wypełniających je, czyni „jedno serce, jedną duszę?“ Co zaś teozofia dotąd zrobiła i dała?

Teozofowie, mówiąc o Bogu, odnawiają stare panteistyczne błędy, przez pogan nawet porzucone; bo chcą zatrzeć przed Bogiem osobowym, Najdoskonalszym Duchem, odpowiedzialność za swoje grzeszne czyny, zagłuszyć sumienie; chcą tłomaczyć, że człowiek sybaryta to także bóstwo—w nich wypełnienie znajduje stara szatańska pokusa: „będziecie jako bogowie“.

Nie wierząc w Boga osobowego, nie mogą utrzymywać o Panu Jezusie, jak chrześcijaństwo poucza, że jest drugą osobą Trójcy Świętej, która stała się człowiekiem dla naszego zbawienia, i muszą już twierdzić, że chrystyanizm nie jest religią dokończoną, wieczną, muszą odrzucać i łaskę, którą wysłużył swojemi cierpieniami Jezus Chrystus, a bez której nikt zbawionym być nie może, muszą odrzucić i Sakramenta Św. źródło łask i modlitwę:—przepaść przywołuje przepaść!

Nauka o człowieku również zupełnie sprzeciwia się nauce chrześcijańskiej.

Dusza jest częścią człowieka duchową, nie materyalną. Ludzie raz umierają, przytem dusza jest nieśmiertelna. Twierdzenie znowu ich o przejściach dawnych, o których żaden z teozofów nie przypomina sobie, jakoteż i przyszłych, o ich niebie i piekle, zgoła nie po chrześcijańsku pojmowane, jako gołosłownie bez dowodu wypowiedziane, wystarczy tylko zaprzeczyć—gratis asseritur, gratis negatur.

A co znowu za szczególne ich prawo moralne!

Człowiek sam dla siebie, sędzią, kierownikiem, światłem, czyli „Ja“ osobiste jest regułą postępowania. Na to chrześcijanin kierujący się ewangelią odpowiada: „jeśli ślepy ślepego prowadzi, obaj w dół wpadną“.

Widzimy więc, że ruch teozoficzny, jest antychrześcijański, że pomimo jego pozorów religijności, podkopuje religię, pomimo szumnych haseł nawołujących do zjednoczenia się wyznawców różnych religii, jest omamieniem, nie dającem miłości,—która z Chrystusa się rodzi.

---

## Fanatyzm wśród kapłanów rz.-katolickich.

Dziwne zacietrzewienie i zaciekłość ogarnia przewodników rz.-katolickiego Kościoła na widok kapłanów Maryawitów. Oto kilka dni temu wypadło jednemu z naszych kapłanów przejeżdżać przez Włocławek. Kapłan nasz najspokojniej stał na peronie, a było tam pięciu księży rz.-katolickich. Choć nasz kapłan starał się uniknąć z nimi spotkania, widząc wyzywające miny niektórych, jednak jeden z nich nie wytrzymał i podbiegłszy do niego, począł go lżyć w sposób karczemny. Gdy już wyładował cały zapas swej złości, usłyszał od naszego kapłana tylko te słowa: „oto uczeń Chrystusowy, kapłan katolicki!“

---

# KRONIKA.

### KRAJOWA.

— **Stan zdrowia Następcy Tronu.** W piśmie „Prawitielstwiennyj Wiestnik“ ogłoszony został następujący biuletyn o stanie zdrowia Następcy Tronu: „W dniu 15 b. m. u Jego Cesarskiej Wysokości Następcy Tronu wskutek wypadkowego stłu-

czenia, w lewej okolicy jelit nastąpił wylew krwi, na skutek czego zaczęła się stopniowo podnosić temperatura, która w dniu 19 b. m. dosięgła następujących liczb: rano—38.8, w ciągu dnia —38.9, wieczorem—39. W dniu 20 b. m. temperatura wynosiła: rano—38.4, w ciągu dnia—38.8, wieczorem—38.8. W dniu 21 b. m. temperatura wynosiła: rano 38,4, w ciągu dnia —38.5, wieczorem—39.4. Puls przez cały czas był dobry, wahał się w zależności od temperatury, między 130 i 140. W dniu 21 b. m. wieczorem puls wynosił 144, przy oddechu normalnym. Biuletyn podpisali: honorowy leib-hirurg, prof. Fedorow, leib-medyk, Botkin, honorowy leib-medyk, Ostrogorski, oraz minister dworu, bar. Frederiks.

Biuletyn o stanie zdrowia Następcy Tronu: „W dniu 22 b. m., o g. 10 rano, Jego Cesarska Wysokość Następca Tronu wczoraj wieczorem skarżył się na bóle w miejscu spuchniętem: bóle w ciągu nocy przeszły. Wogóle noc spędził Następca Tronu spokojniej, niż poprzednią.— Dzis rano temperatura wynosiła 39.1, puls 138, dobry".

Biuletyn o stanie zdrowia Cesarzewicza, Następcy Tronu. G. 7 w. dn. 22 b. m. Jego Cesarska Wysokość Następca Tronu Cesarzewicz dzień spędził spokojnie, dużo spał, jadł nieco lepiej. Bólów nie było. Temperatura w ciągu dnia 39.0; wieczorem 39,5; puls w ciągu dnia 132, wieczorem 144 o rytmie zadowalającym. Podpisali: honorowy leib-hirurg, profesor Fedorow, leib medyk Botkin i honorowy leib-medyk Ostrogorski.

— **Żydzi na wsi.** Na zasadzie Najwyżej zatwierdzonej 11 (23) czerwca 1891 r. uchwały Rady państwa, żydom w Królestwie Polskiem kategorycznie wzbronione zostało nabywanie na własność włościańskich osad i gruntów, dzierżawienie ich, oraz przyjjmowanie w zastaw i wszelkie w ogóle ich posiadanie, lub eksploatowanie, a nawet zarządzanie niemi w postaci plenipotentów lub rządców. Senat w roku 1896 wyjaśnił, że żydzi jednak mogą wynajmować mieszkania na gruntach chrześcijańskich, o ile im chodzi tylko pobyt w danej miejscowości, albowiem prawo z r. 1862 nadało żydom wolność zamieszkania w całem Królestwie, a więc i na wsi. Obecnie senat rozważał tę kwestyę ponownie i w dniu 6 (19) lutego r. b. orzekł, że prawo przemieszkiwania żydów na gruntach włościańskich w Królestwie należy rozumieć, jako prawo krótkoterminowego pobytu w znaczeniu ogólno-życiowem, ale nie jako prawo zawierania umowy najmu stałego mieszkania, gdyż umowa stałego zamieszkiwania oznaczałaby poniekąd eksploatacyę gruntu włościańskiego, wzbronioną przez uchwałę Rady państwa z r. 1891.

— **Mennica państwowa.** Na rok następujący mennica państwa ma wybić 500 tys. sztuk rubli srebrnych, 5 milion. 500 tys. sztuk półrubli, 18 milion. sztuk dwudziestokopiejkówek, 20 milionów sztuk złotówek, 18 mil. 500 tys. sztuk po dziesięć kop., 4 mil. 500 tys. sztuk po pięć kop., 13 mil. 333 tys. 333 sztuki po trzy kop., 21 mil. 250 tys. sztuk po dwie kop., 45 mil. sztuk po 1 kop. i 35 mil. sztuk po $^{1}/_{2}$ kop. Razem więc puszczonych będzie w obieg za 11 mil. 925 tys. rubli monet srebrnych i za 1 mil. 450 tys. rubli monet miedzianych.

— **Skasowanie warsztatów kolejowych w Kaliszu.** Według pogłosek, towarzysz ministra, Szczukin, podczas rewizyi linii kolejowej z dyrektorem kolei Wiedeńskiej, uznał za konieczne skasowanie warsztatów kolejowych w Kaliszu i przeniesienie ich częściowo do Pruszkowa, a częściowo do Kielc.

— **Wyszynk.** Główny zarząd podatków niestałych i skarbowej sprzedaży trunków w okólnikach z r. 1906 i 1910 zaleca energiczną walkę z tajną sprzedażą trunków, żądając, ażeby urzędnicy akcyzy wespół z gubernatorami obmyślili i zastosowali odpowiednie środki i użyli do tej walki także pomocy policyi. Postanowiono wówczas nakładać na winnych kary administracyjne w wyższym stopniu, wytaczać sprawy kryminalne przed sądem i odwoływać się do wyższych instancyi sądowych w razie skazania winnych na zbyt małe kary. Okólniki te jednakże nie zdołały ukrócić tajnej sprzedaży trunków, która w wielu miejscowościach przybrała nawet większe rozmiary. Wobec tego główny zarząd wydał obecnie ponowny okólnik, w którym potwierdza poprzednie i kategorycznie żąda, aby urzędy akcyzy w sposób jaknajbardziej stanowczy zwalczały tajną sprzedaż trunków.

— **Uparty mnich.** Wobec tego, iż mimo kilkakrotnych wezwań klasztoru, oraz ostatecznej decyzyi generał-gubernatora warsz., co do usunięcia z konwiktu jasnogórskiego, b. mnicha Bazylego Olesińskiego, w dalszym ciągu zamieszkuje on celę

klasztorną, władze policyjne poleciły usunąć Olesińskiego drogą przymusu.

— **Wagony bankowe.** W krótkim czasie na kolejach tutejszych i w Cesarstwie zaczną kursować wagony banku Państwa, specyalnie urządzone do przewozu pieniędzy i różnych kosztowności. Wagony te, konwojowane będą przez urzędników banku i ochronę wojskową.

— **Dochód z lasów rządowych.** Według sprawozdania warszawskiego zarządu rolnictwa i dóbr państwa, w 1911 r. wydatki na utrzymanie i eksploatacyę lasów rządowych w gub. Kaliskiej wynosiły 26,598 rb., czysty zysk od sprzedaży drzewa na wyrąb wynosił 206,427 rb. Koszt eksploatacyi lasów w gub. Warszawskiej wynosił 93,616 rb., czysty zysk ze sprzedaży drzewa 532,598 rb. Wydatki eksploatacyjne lasów w gub. Piotrkowskiej—97,322 rub., czysty zysk 555,015 rb., wydatki eksploatacyjne w gub. Płockiej—26,779 rb., czysty zysk ze sprzedaży drzewa—184,263 rub.

— **Nowa gałęź przemysłu.** Grono ziemian z gub. Warszawskiej wraz z kilkoma Belgijczykami buduje w Borzyszewie pod Sochaczewem wielką fabrykę sztucznego jedwabiu. Gmachy fabryczne pokryte są już dachem i w niektórych oddziałach rozpoczęto montowanie maszyn. Od stacyi kolejowej do fabryki przeprowadzono linię kolejową. Fabryka ma wytwarzać dziennie 5 tysięcy kilogramów przędzy jedwabnej i ma być puszczona w ruch najpóźniej w lutym r. p. Odpadki fabrykacyi, płynny potaż i azot, używane są do użyźniania gruntu, to też wkrótce w pobliżu fabryki będą urządzone pola irygacyjne. Do fabrykacyi sztucznej przędzy jedwabnej potrzebny będzie spirytus, który fabryka będzie nabywała w kraju. Powstaniu takich fabryk w Królestwie Polskiem sprzyjają dobre warunki: obfitość spirytusu krajowego, wysokie cło na jedwab sztuczny (rb. 60 od puda) i uwolnienie spirytusu od akcyzy dla tego rodzaju produkcyi. Zapotrzebowanie zaś przędzy jedwabnej jest duże, nietylko do Cesarstwa, lecz i na wywóz zagranicę. Kapitał zakładowy zebrano w kraju, kapitaliści belgijscy dostarczyli tylko $^1/_4$ część.

— **Przystań pod Dęblinem.** Przystań wojskowa pod Dęblinem na Wiśle, której urządzenie kosztowało 120 tys. rub., przekazana została obecnie zarządowi komunikacyi dla użytku żeglugi. Przystań zawiera w sobie obszar przeszło 4 morgów i jest zdatna dla zimowania w niej statków. Zarząd okręgu obecnie wystąpił z podaniem o wyznaczenie środków na oczyszczenie zamulonego wejścia do przystani.

### ZAGRANICZNA.

— **Brak mięsa w Niemczech.** W tych dniach z powodu braku mięsa wybuchły rozruchy, w części Berlina zwanej Wedding, a specyalnie przed filią olbrzymich składów Morgenskona. Tysiączny tłum bombardował skład gradem kamieni, wytłukł wszystkie szyby wpadł do wnętrzna i zagrabił w mgnieniu oka wszystko mięso. Wszystkie składy w okolicy zamknięto. Policya była bezsilną.

* **Cesarz rzymski.** „Petit Parisien“ donosi z wiarogodnego źródła, że król włoski ma zamiar przyjąć tytuł cesarza rzymskiego.

* **Uznanie aneksyi.** Francya uznała aneksyę Trypolisu.

* **Tajfun.** Nad wyspą Sebu szalał tajfun. Zginęło około czterystu ludzi, 400 domów zburzonych, zniszczone wszystkie zbiory. Straty dochodzą do 10 mil. dolarów.

Na wyspie Leigt zniszczony został cały zbiór trzciny cukrowej i orzechów kokosowych. Zburzonych jest mnóstwo domów. Straty sięgają do miliona dolar.

* **Dyplomata turecki o wojnie.** „Daily Chr.“ ogłasza wywiad z Kiamilem-paszą, który oświadczył, iż w dalszym rozwoju wypadków możliwem jest, że do liczby przeciwników Turcyi przybędzie jeszcze Rosya.

---

## Wojna.

**Akcya Bulgarów.** Dotychczasowe doniesienia stwierdzają, że pod Kirkilissą zaczęła się zacięta bitwa między Bulgarami a Turkami. Turcy zaatakowali przednie straże bulgarskie. Liczba ich okazała się większą, niż przypuszczali dowódcy bulgarscy. Musiano pośpiesznie wysłać posiłki. Walka ogarnęła całe lewe skrzydło bulgarskie i trwa dalej.

Do „Daily Maill“ donoszą, że wojska bulgarskie zajęły Kirkilissę, z której Turcy się wycofali.

Druga armia bulgarska zajęła Egri Palankę.

Bulgarzy donoszą, że walka pod Kirkilissą wre. Turecka linia obronna przerwana. Bulgarzy zdobyli fort Kresna, przyczem w ręce ich wpadły 3 działa tureckie.

Wojska macedońskie przeszedłszy granicę, opanowały po krótkiej walce sioło Carewo i Gornodżumajej. Wojska rodopskie również przesunęły się na terytoryum tureckie. Wojska, idące na Adryanopol odparły nieprzyjaciela na całej linii i zdobyły forty Mustafa paszy. Po walce na bagnety, wojska bulgarskie zdobyły Mechomię.

Dowódca floty tureckiej donosi z Warny, że 3 torpedowce bulgarskie usiłowały przerwać blokadę, zostały jednak uszkodzone i wracać musiały do portu. Bombardowanie Warny trwa w dalszym ciągu. Flota turecka demonstruje również pod Burgasem.

Eskadra turecka ostrzeliwała miejscowość, przylegającą do klasztoru. Ostrzeliwanie było bezskuteczne; naboje padały na pola. Atakowano również torpedowiec bulgarski, lecz również bez skutku. Z brzegów nie odpowiadano. Eskadra turecka wyruszyła dalej w kierunku Burgasu. W Kawarnie próbowano bez skutku wysadzić nieznaczną załogę.

Flota turecka zatopiła dwa torpedowce bulgarskie pod Warną. Podobno Warna kapituluje.

Urzędownie donoszą, że na granicy bulgarskiej w okręgu Dospada oddział turecki symulując cofanie się wyciągnął wojska bulgarskie, a następnie zaatakował je. Turcy rozbili Bulgarów i zabrali dwie armaty.

Bombardowanie Kawarny spowodowało straszne spustoszenie. Prawie całe miasto zburzone.

Walki pod Kirkilissem trwają nieustannie. Turcy bronią zacięcie pozycyi silnie ufortyfikowanych. Ataki Bulgarów są dotychczas odpierane. Zginęło podobno 2 tys. Bulgarów a do 4 tys. jest rannych.

Wojska bulgarskie w Newrokopie w obwodzie Krasna, pokonały silny oddział Turków. Wielu wzięto do niewoli.

**Akcya Serbów.** Wojska serbskie pod dowództwem następcy tronu zdobyły pozycyę, leżącą bezpośrednio pod Kumanowem. Wobec tego zdobycie Kumanowa jest tylko kwestyą czasu.

W tych dniach spodziewane jest zajęcie przez Serbów Kumanowa, Prisztiny, Tomicy i Nowego Bazaru.

Przednie oddziały pierwszej armii zajęły Kumanowo. Król Piotr objeżdżając wojska dojechał do Preszowa i powrócił do Wranje.

# W obronie czci obrazów.

(*Dok.*)

Obrazami ozdabiano kościoły, domy, pałace, chaty; wizerunki krzyża i posągi świętych stawiano przy drogach, umieszczano na drzewach, nad strumieniami, by wszędzie na każdym kroku i miejscu pobudzać się do pamięci, że człowiek do wyższych rzeczy stworzony.

Na zniewagę obrazów ze zgrozą zawsze patrzano.

Prawodawstwa ludów chrześcijańskich surowe nawet kary na obrazobórców mają.

Kodeks kar głównych i popr. wyd. 1866 r. dla Królestwa Polskiego stanowi: „Kto z zamiarem poważy się publicznie bluźnić przeciw Bogu, Świętym Pańskim i ich wizerunkom, ulegnie pozbawieniu wszelkich praw stanu i zesłaniu do robót ciężkich w kopalniach na czas od 12 do 15 lat. Ktoby zaś to przestępstwo popełniał nie w kościele, wszakże w miejscu publicznem, lub wobec więcej lub mniej licznego zgromadzenia osób, skazany zostanie na pozbawienie wszelkich praw stanu i zesłanie do robót ciężkich w zakładach fabrycznych na czas od 6 do 8 lat (art. 176). Za to samo przestępstwo popełnione nie publicznie, lecz przy świadkach, winny ulegnie pozbawieniu wszelkich praw stanu i zesłaniu na osiedlenie do Syberyi (art. 177) etc.

Tymczasem w naszej Polsce, gdzie wiara rzymsko-katolicka głębokie zapuściła korzenie, już kilka lat trwa prześla-

Awangarda serbska dotarła pod Kumanowo. Spodziewana jest walna bitwa.

Według otrzymanych informacyi Nowy Bazar i Sienica zajęte zostały przez wojska serbskie. Straty z obydwu stron znaczne.

Kriwopalanka wzięta została przez Serbów.

Druga armia maszerując od strony Kustendillu, zajęła Carewo sieło i ważny punkt strategiczny Sujatantepe. Armia prowadzi w dalszym ciągu atak na Kriwuju Palanku. Podczas zajęcia Podujewa przez armię, dążącą od strony Merdażu, zabrano wiele materyału wojennego.

**Akcya Greków.** Gen. Dangli donosi telegraficznie, że 2 bataliony greckie okrążywszy Turków, wyparły ich i same obwarowały się w Deskati.

Armia grecka dotarła w głąb Tesalii.

Z Aten nadeszła nieprawdopodobna wiadomość, że oddział lekarzy tureckich wyruszył z zapasami zarazków tyfusu i cholery, w celu zakażenia wody w Epirusie. W Londynie również otrzymano taką samą wiadomość.

**Akcya Czarnogórców.** Armia południowa pod dowództwem generała Martynowicza bombarduje gwałtownie Tarabosz. Turcy stawiają zacięty opór. Straty po obu stronach bardzo znaczne. Prawe skrzydło armii południowej przeszło rzekę Bajonę i posuwa się od południa ku Skutari.

# Z warzywnictwa.

Ważną podporą w gospodarstwach powinno być warzywnictwo. Umiejętnie prowadzone szczególniej w pobliżu miast, może dać znaczny dochód, nawet większy, aniżeli całe gospodarstwo. Powinni przeto nasi gospodarze pilną zwrócić uwagę na warzywnictwo. Chcąc mieć znaczny dochód z warzyw, przedewszystkiem trzeba się starać, żeby one były wczesne, gdyż warzywa w czerwcu trzy lub cztery razy są droższe niż w sierpniu lub wrześniu. Niektóre z warzyw sadzi się już na jesieni, aby wcześnie plonowały—mianowicie: szpinak, marchew, pietruszkę i szczaw. Teraz właśnie przed mrozami jest najlepszy czas na zasianie tych warzyw—gdyż zasiane nie wzejdą, więc nie zmarzną, a w ziemi kiełkować będą i bardzo wczesną wiosną wzejdą. Niechaj więc gospodarze postarają się o nasienie i zaraz posieją. Marchew zasiać najlepiej Nantejską—urodzi się i na piaszczystej glebie. Pietruszka wymaga dobrej czarnej ziemi, a jeszcze lepiej jeżeli jest zregulowana. W ten sposób już w początku

---

dowanie obrazów. Znieważają publicznie i prywatnie duchowni wyżsi i niżsi, i lud obrazy Matki Bożej Nieustającej Pomocy, oraz medaliki z wyobrażeniem na jednej stronie Najświętszego Sakramentu, a na drugiej Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

We wszystkich parafiach, gdzie znajdują się maryawici, odbywały się misye, na które zapraszano nieraz zakonników z zagranicy, Redemptorystów, i na tych misyach po podnieceniu odpowiedniem ludu, grzebano medaliki.

Z kościołów niemal wszędzie usuwano obrazy Matki Bożej Nieustającej Pomocy; z domów prywatnych wyrzucano powyższe obrazy na śmiecie, w gnojowisko, lub dawano dzieciom do zabawy; medaliki w ogień wrzucano, rąbano, topiono, w miejscach ustępowych umieszczano.

W miasteczku Grabowie (pow. Łęczycki, gub. Kaliska) roku przeszłego puszczono psa z obrożą, zrobioną z medalików Matki Boskiej Nieustającej Pomocy.

Już nie wspominamy o słowach bluźnierczych, miotanych przeciwko obrazom.

Czego to wszystko dowodzi?

Że w kościele rzymskim niema starej chrześcijańskiej wiary! Że Kościół rzymski popadł w herezyę obrazoborstwa! Że wiara Kościoła rzymskiego niknie, bo przechowuje naukę starą chrześcijańską, a według niej nie postępuje, podobnie jak Żydzi mają proroctwa odnoszące się do Chrystusa Pana, a nie uznają Go swoim Zbawicielem! „Sługo niecny, z ust twoich sądzić cię będę!“

---

czerwca lub nawet w końcu maja będą mogli przerywać rosnącą marchew, wiązać w pęczki i wywozić do miasta.

---

* *
*

Przeklęty! kto widział wielkie dzieła Boże,
A pokłon oddaje w służebnej pokorze
Nie Bogu na niebie, lecz cielcu złotemu,
— I wyrzekł lud wszystek: Amen.

Przeklęty! kto mężem, a swemu bliźniemu
Za urząd, za strawę, za lepsze jedzenie
Zaprzeda swą wolność i swoje sumienie.
— I wyrzekł lud wszystek: Amen.

Przeklęty! kto z głupim pogląda uśmiechem
I gnuśny rozkoszą w bezczynności leży
Gdy jego sąsiąda wróg chytry grabieży.
— I wszystek lud wyrzekł: Amen.

Przeklęty! ktokolwiek z ojczystego drzewa
Rwał słodkie owoce, a cierpkie odrzuci,
Kto duszę od wspólnych utrapień odwróci.
— I wyrzekł lud wszystek: Amen.

Przeklęty, przeklęty! kto światło zbawienia
Związpieniem, niewiarą jak mgłami zacienia,
I wodzi swój ród w manowców zakręty.
— I wyrzekł lud wszystek: Amen.

*K. Ujejski.*

---

## Miłość macierzyńska.

W zabudowaniach gospodarskich wieśniaka Poaluczeka wybuchł pożar, który w jednej chwili ogarnął wszystkie budynki. Mieszkańcy wsi, zajęci robotami w polu, porzucili pracę i pośpieszyli na ratunek. Pomiędzy nimi znajdował się także właściciel płonących budynków i jego żona, która wyprzedziwszy robotników, przybiegła pierwsza. Odwagi dodawała jej miłość matki, w domu pozostawiła śpiące niemowlę. Równocześnie z nieszczęśliwą matką przybyła miejscowa straż pożarna i rozpoczęła akcyę ratunkową. Dom mieszkalny był już jednak stracony, zewsząd bowiem ogarnęło go morze płomieni.

Matkę ogarnęła rozpacz: tam wśród ognia znajdowało się jej dziecko—zginęło lub zginie niechybnie, jeśli w tej chwili nikt go nie wyratuje. Nieszczęśliwa kobieta zwróciła się do strażaków z błagalną prośbą, aby ratowali jej dziecię, ale ci w odpowiedzi wzruszyli tylko ramionami, rozumując, że wszelki ratunek jest niemożliwy. Co innego jednak mówiło serce matki. Postanowiła sama ratować dziecko i pędem rzuciła się ku domowi. Żar ognia wstrzymał ją jednak, a następnie strażacy pobiegli za nią, uprowadzili ją na bok i wzięli pomiędzy siebie, mimo gwałtownego protestu z jej strony. Kiedy zobaczyła, że uwięziono ją, prosiła ich na klęczkach, aby pozwolili jej ratować dziecko. Prośby nie odniosły skutku, strażacy uważali to za szaleństwo i starali się uspokoić rozpaczającą kobietę—napróżno.

Nadludzkim wprost wysiłkiem wyrwała się im z rąk i dopadłszy w szalonym pędzie domu, zginęła w morzu płomieni.— Z piersi obecnych dobył się krzyk zgrozy. Wszyscy byli przekonani, że pod wpływem rozpaczy za dzieckiem oszalała i rzuciła się w ogień.

Minęło kilka sekund i znowu rozległ się okrzyk radości.—W obramieniu okna ukazała się matka z dzieckiem, otoczona dymem i ogniem, który objął jej włosy, ubranie i okrycie dziecka. Pospieszono jej z pomocą. Dziesiątki rąk wyciągnęło się ku niej, ale wszyscy cofnęli się przed żarem ognia. Kobieta skoczyła z okna i w tej chwili rozległ się przerażający jęk z piersi matki i rozpaczliwe wołanie, aby ratować dziecko—sama nie mogła bowiem się podnieść. W upadku doznała złamania nogi.

Rzucono się jej na ratunek i odniesiono wraz z dzieckiem, z którem nie chciała się rozstać, na bezpieczne miejsce. Całe jej ciało przedstawiało jedną ranę, ale niemowlę, które owinęła w grube szmaty nic nie ucierpiało, a nawet nie zbudziło się ze snu...

Bohaterską matkę odwieziono natychmiast do szpitala, gdzie dzięki gorliwej opiece lekarskiej odzyskała przytomność, którą utraciła pod wpływem bólu i doznanych wrażeń.—Życiu jej—jak donoszą dzienniki—nie zagraża już niebezpieczeństwo.

---

## List do Redakcyi.

Drodzy Bracia Maryawici!

Chcę tu wyrazić parę słów pod Waszym adresem, co też i kreślę z prośbą o umieszczenie w swem, choć skromnem, ale za to czysto-moralnem pisemku.

Nie znacie mnie, ale możecie domyślić się kim jestem z tego, że prenumeruję pismo, a nie tylko Wasze ale i inne, pomimo że ciężko przez cały dzień za 60 kop. pracuję.

Z życia, z stosunków, postępowania Waszego nie znam Was wiele, nie miałem sposobności ku temu. To co wiem o Was, wiem z czytania i ze słuchów, różnych wersyi i trochę z widzenia, raz w Warszawie w roku zeszłym i drugi raz w bieżącym roku z okazyi wystawy przemysłowo-rzemieślniczej w Łodzi, ale tak tam w Warszawie jak i w Łodzi, byłem tylko w kościele. Prawda w Łodzi i w redakcyi byłem, ponieważ wtenczas, jak to wiadomo tym w obecności których prenumeratę wręczyłem za „Wiadomości Maryawickie“ i drukarnię obejrzałem i życzyłem powodzenia.

Od samego początku aż do dziś, przez cały 6-cio letni czas trzęsą Wami jak p... flakiem. Najpierw wyklęto, potępiono Was jakby jakich złoczyńców, jakby najgorszych łotrów; gdzie tylko mogą, szydzą z Was jak nie z ludzi. Żydzi, mahometanie i wszyscy im podobni tak w Warszawie jak i w Łodzi, nie wiedzą, nie słyszą, nie cierpią tyle co Wy!

A kto to? Co są za jedni ci co tak przeciw Wam warczą?

Czy to jacy bezbożnicy, masoni?

Gdzie tam. To ludzie XX wieku, to ludzie z wielką „nauką“, to ludzie z wiarą w Boga.

To „najprawdziwsi“ chrześcijanie rzymsko-katolickiego kościoła z nieomylną głową „ojcem świętym“.

To wyznawcy Chrystusa, który głosił miłość wszech ludzi, miłość i dobroć dla wszystkich żyjących pracowników; tego samego co cierpiał i był za to ukrzyżowany z rady starszych kapłanów, co powiedział: „nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni“.

„Kto mnie nie naśladuje, nie jest moim“.

Ci na was warczą ci was wyklęli, ci was prześladują—oni rzymianie, oni potomcy Nerona, Deoklacyana i im podobnych prześladowców pierwszych chrześcijan. — Tak oni i ich biedne na duszy owieczki. Oni Was okradają, oni profanują Wasze czyste, skromne świątynie, oni i tylko oni zazdroszczą Wam... waszej pracy i szczęścia...

Z reguły, z widoku, z formy, z przepisów, Maryawitą nie jestem i nietylko tym—ale żadnym, jestem idealistą; poprostu człowiekiem w całem znaczeniu tego słowa.

Dlaczego takim jestem, z jakiej przyczyny, nie mówię tu, ani też nie powiem... Jesteście moimi braćmi tak pracują z dobrą myślą z dobrą intencyą tak dla siebie jak i wszystkich.

Do szkoły żadnej nigdy nie chodziłem, widzieć ją to co prawda widziałem, jestem synem proletaryatu—rodzice moi (matka jeszcze żyje) służyli pod ostatnim batem „jaśnie“ polskiej szlachty.

Najbardziej lubię Was, z powodu tego, żeście wyrzucili z Kościoła język łaciński i drugie to, że nie potępiacie żadnej nauki ani pism sposobem rz.-katolickim.

Nie pojmuję dla czego działacze polityczni a przeważnie nasi polscy, język państw.-urzędowy chcą rugować... a o tem, że w Kościele polskim jest łacina to ani mru-mru.

Dzięki reformatorom wszystkich odcieni, dzięki wszystkim tym, co kiedykolwiek byli, myśleli i pracowali dla nas, zrobili to, iż my również możemy już nie tylko myśleć szeroko, jak nam się podoba, badać o ile siły starczą, ale i pracować. Dzięki i wam, Polska ma swój własny Kościół, z czystym swojem językiem. Dzięki Bogu za to,—dzięki że władza tego wyklinacza, powszechnego Kościoła w Rzymie coraz to słabsza.

Pozdrowienie dla wszystkich Braci i Sióstr naszego Kościoła Polskiego.

---

Przed dwoma tygodniami t. j. 10 b. m., o g. 9 wiecz. w naszym zakątku — Zelowie, spełniono czyn taki jakiego tu, jak mówią, jeszcze nie było, a który trafia się przeważnie w większych zbiorowiskach różnego gatunku narodowych szumowin. Oto niewiadomy dotąd, jakiś lichy człowiek, może nie tak podły jak głupi ale z natury wytrawny strzelec, dwoma wystrzałami z ulicy przez okno położył trupem na miejscu pewnego człowieka lat 32, z nawiska Krygier, z zawodu rzeźnika.

Osierocił żonę, z małym zasobem do życia i 5-ro drobnych istotek. Owa haniebna zbrodnia zatrzęsła niemal całym Zelowem—że i tu coś podobnego zdarzyło się, że i tu w tem tak małem zakątku strzela się do ludzi w ich własnem mieszkaniu!

O co, za co? nie wiadomo.

(S.)

Zelów, 20. X 1912.

---

**KALENDARZYK.**

Październik.

| | | |
|---|---|---|
| 26 | Sobota | Ewarysta P. M. |
| 27 | **Niedziela** | Sabiny P. M. |
| 28 | Poniedziałek | *Szymona i Tadeusza Ap.* |

**Redaktor i wydawca ks. Tomasz Krakiewicz Maryawita.**
**Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.**